

Liście z zeszytów

śl. Marek Bartkowicz, muz. Robert Obcowski

Poukładałam do zeszytów.
Liście zebrane na trawniku.
Niech sobie drzemią tam do zimy.
Bo zimą znów się zobaczymy.

Gdy zimą będzie mróz na dworze.
Ja na tapczanie się położę.
Otworzę zeszyt po zeszycie.
By liściom dać kolejne życie.

Ref: **Liście dębu, klonu, lipy.
Zakłęte w zeszyty.
Liście klonu i akacji.
Pamiętka z wakacji.
Liście z lasów, liście z pól.
W najpiękniejszej ze swych ról.**

Liść zasuszony na jesieni,
przypomni zima o zieleni.
A więc jesienią ty się nie leń.
Z trawników zbieraj liści zieleń.

Poukładałam do zeszytów.
Liście zebrane na trawniku.
Niech sobie drzemią tam do zimy.
A zimą znów się zobaczymy.

Ref: **Liście dębu, klonu, lipy.
Zakłęte w zeszyty.
Liście klonu i akacji.
Pamiętka z wakacji.
Liście z lasów, liście z pól.
W najpiękniejszej ze swych ról.**



Studio Nagrań "MEGAFON"
Mariusz Urbaniak

www.studiomegafon.com.pl
kontakt@studiomegafon.com.pl